



Św. Paweł jako ambasador

Oddzielenie

Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem – 2 Kor. 5:20.

O apostołe Pawle w Nowym Testamencie napisano więcej niż o którymkolwiek z uczniów Jezusa. Najwięcej jest również tekstów pochodzących od samego Pawła. Jego zapał, wiedza, działalność i poświęcenie spowodowały, że wyrósł on na szczególnie przykład Chrześcijanina. Miłość i oddanie Pawła w stosunku do braci w ciele Chrystusa powinny być wzorem dla wszystkich naśladowców Jezusa. Działalność Pawła była kluczem, który otworzył wielkie zgromadzenie wybranych spośród pogan. Jego przykładowa rola ambasadora królestwa niebieskiego, jak również praca na rzecz rozwoju wczesnego kościoła zostały szczegółowo opisane w Dziejach Apostolskich.

W czasach biblijnych rola ambasadora wyglądała inaczej niż współcześnie i była dużo bardziej istotna z uwagi na inne środki komunikacji. Dzisiaj ambasador może skontaktować się ze swoim krajem w przypadku ważnych pytań, czy wątpliwości i natychmiast otrzymać odpowiedź, bądź stosowne wskazówki. W czasach starożytnych, ambasador musiał podejmować decyzje samodzielnie. Dlatego wybór ambasadora przez króla musiał być niezwykle rozważny. Kandydat musiał dobrze znać sposób myślenia i postawę serca swego władcy. Musiał wiedzieć o jego planach i celach. Musiał posiadać umiejętności, aby przedstawiać się w taki sposób, jakby był władcą we własnej osobie. Ostatecznie, zadaniem ambasadora w każdym czasie było i jest rozwijanie dobrych relacji pomiędzy krajem który reprezentuje, a krajem gościnnym – jego władzami i społeczeństwem.

Co ważne, ambasador jest obywatelem innego kraju. Apostoła Pawła wyraził się na temat jasno, zarówno w stosunku do samego siebie jak i tych, którzy przyjęli Boga zostali spłodzeni z ducha świętego:

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa” (Filip. 3:20). „Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego” (Kol. 1:13).

Kwalifikacje ambasadora

Św. Paweł reprezentował w swoim świecie Boga i Chrystusa. Zarówno jego słowa, jak i czyny w obecności władców oraz zwykłych ludzi, oddawały charakter króla niebieskiego. Jego pasterskie rady doprowadziły wielkie rzesze ludzi do społeczności z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Przyjrzyjmy się cechom idealnego ambasadora oraz temu w jaki sposób apostoł wyrażał je podczas swej służby.

Cierpliwość. Ambasador słucha uważnie zarówno mieszkańców kraju w którym przebywa, jak i tych ze swojej ojczyzny, aby w pełni zrozumieć sytuację. Kiedy zdarzy się konflikt, czy nieporozumienie, będzie poszukiwał sposobu na osiągnięcie wspólnego zrozumienia.

Mądrość. Ambasador wykorzystuje swoją wiedzę o ludziach, aby rozwiązywać konflikty w sposób najbardziej korzystny dla wszystkich stron. Poszukuje wspólnej płaszczyzny do prowadzenia rozmowy. Św. Paweł wykorzystywał taką mądrość, kiedy był konfrontowany przez wroga tłumy Żydów i Greków oraz władców.

Łaskawość wypowiedzi. Ambasador przemawia w imieniu swojego narodu i musi być ostrożny, aby nie obrażać, ale zachęcać i dodawać odwagi. Apostoła Pawła stawiał dobro innych ponad wszystkim (1 Kor. 10:32,33; Dz. Ap. 17:22).

Wspierałomyślność. Ambasador dba o interesy innych i poświęca swój czas i talenty, aby pomagać innym, szczególnie wtedy, kiedy leży to w interesie rządu jego kraju, nawet kosztem własnych wyrzeczeń. Apostoła Pawła poświęcił swoje życie dla interesów królestwa (Filip. 2:4).

Rozsądek. Ambasador pomaga ludziom w kraju, gdzie przebywa, aby przekonać ich o korzyściach płynących z jego rad. Św. Paweł bezustannie apelował do innych o przyjęcie królestwa Chrystusowego i błogosławieństwa, jakim to będzie dla wszystkich.

Uczciwość. Ambasador mówi prawdę i posługuje się faktami, aby przekonywać innych. Nie zwodzi, ani nie wyolbrzymia, aby dopiąć swego. Apostoła Pawła bywał brutalnie szczery, kiedy sytuacja tego wymagała, nawet gdy wiązało się to z napiętnowaniem apostoła Piotra za zachowanie nieliczące z postawą ambasadora (Gal. 2:11-14).

Przytomność umysłu. Ambasador jest zawsze czujny i wykorzystuje każdą możliwość, aby reprezentować i



promować interesy swojego rządu. Nie wycofa się w obliczu wyzwań, czy trudności. Św. Paweł wykorzystywał każdą sposobność do tego, żeby głosić o Chrystusie i Jego królestwie; pełnił tę rolę z wielką radością.

Pokora. Ambasador zdaje sobie sprawę z tego, że nie posiada osobistej władzy, jedynie tą, którą została mu nadana przez kraj, który reprezentuje. Co więcej, kiedy daje instrukcje i wskazówki, wyjaśnia je w oparciu o prawo obowiązujące w swoim kraju. Św. Paweł był wiodącym światłem dla wczesnego kościoła, jednak sam uważał siebie za „najmniejszego z apostołów” (1 Kor. 15:9; Efez. 3:8; Filip. 2:3).

Przed królami

Dz. Ap. 24 opisują spotkanie Pawła z Feliksem, rzymskim namiestnikiem prowincji jaką była Judea. Jego cudowne spotkanie z uwielbionym Jezusem w czasach, gdy był jeszcze wrogiem Prawdy, cudowne odzyskanie wzroku, lata indywidualnych studiów – wszystko to należało już wówczas do przeszłości. Przez wiele lat wiernie głosił Ewangelię o Królestwie Bożym i zmierzył się z wieloma przeciwnościami. Teraz, w czasie wizyty w Jerozolimie, został uwięziony. W tej sytuacji, apostoł poprowadził swą obronę przed Feliksem w oparciu o kluczową naukę związaną z Królestwem – zmartwychwstanie: „Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz. Ap. 24:15). Św. Paweł wiedział, że jest to kwestia dzieląca jego wrogów i chciał w ten sposób pokazać Feliksowi, że jego nauczanie nie było zwodnicze ale dotyczyło kwestii doktrynalnych między nim, a żydowskimi przywódcami. Jako że był ambasadorem królestwa Chrystusowego, dobra nowina o zmartwychwstaniu powinna ucieszyć słuchaczy, jednak ich wiara była zbyt słaba, żeby pojąć piękno prawdy.

Feliksem kierowały egoistyczne pobudki. Mimo że spotkał się z apostołem kilkakrotnie, trzymał Pawła w areszcie domowym przez dwa lata. Apostoł musiał wykazać się niezwykłą cierpliwością podczas tych przesłuchań. Feliks chciał się przypodobać Żydom i być może miał nadzieję, że św. Paweł zaoferuje mu pieniądze w zamian za uwolnienie (Dz. Ap. 24:26). Ostatecznie Feliks wyjechał a na jego miejsc został powołany nowy namiestnik, Festus. Wrogowie Pawła nie tracili czasu i szybko obmyślili kolejną intrygę, żeby go zabić. Św. Paweł jeszcze raz został wezwany przed namiestnika. Zgodnie ze swoją rolą, apostoł zapewnił Festusa, że nie był buntownikiem:

„Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi” (Dz. Ap. 25:8).

Apostoł Paweł musiał się następnie bronić, kiedy Król Agryppa przyjechał z wizytą do Festusa. Opowiadał o swoim niezwykłym spotkaniu z Jezusem i swej służbie:

„Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę. Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi” (Dz. Ap. 26:16-18).

Następnie, apostoł przeszedł do omówienia posłannictwa, jakie otrzymał od zmartwychwstałego Chrystusa i tego, jak nauka ta wzbudziła u Żydów pragnienie uśmiercenia go. Musiało to być bardzo dramatyczne wystąpienie, ponieważ Festus stwierdził, że wielka uczość św. Pawła przywiodła do szaleństwa. Z kolei król Agryppa, który częściowo był żydowskiego pochodzenia, podsumował:

„Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem” (Dz. Ap. 26:28).

W rezultacie tego przesłuchania, św. Paweł został uniewinniony, ale wysłano go przed Cezara, tak jak o to prosił. W Biblii nie znajdujemy zapisu spotkania Pawła z Cezarem, jednak pewne jest, że takie spotkanie miało miejsce, ponieważ anioł rzekł do niego: „Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą” (Dz. Ap. 27:24). Wyobraźmy sobie największego ambasadora królestwa Bożego stojącego przed największym z władców starożytnego świata! Jak wspaniale byłoby znać treść tej rozmowy! Apostoł Paweł był zaiste wielkim ambasadorem Chrystusa przed królami tego świata.

Podobnie jak Paweł, w okresie Wieku Ewangelii poświęceni Chrześcijanie stawali przed politycznymi i religijnymi władcami tego świata. Z tekstów biblijnych wynika, że to samo może mieć miejsce pod koniec tego wieku. Nie wiadomo jednak w jaki sposób to się stanie i do czego może doprowadzić. Jeżeli będziemy mieli możliwość wzięcia udziału w tych wydarzeniach, obyśmy jak apostoł Paweł, reprezentowali nasze niebieskie obywatelstwo z odwagą i zapałem. Jeżeli tak jak on, będziemy cierpieć męki, będzie to na chwałę naszego Boga. Jak wielokrotnie pisał o tych narodach Ezechiel: „I poznają, że Ja jestem Pan (...)” (Ezech. 6:10).



Poselstwo pojednania

Połączenie Żydów i pogan w Chrystusie było jednym z ważniejszych zadań św. Pawła oraz innych ambasadorów, którzy po nim nastali. Rola ta opisana została w Liście do Efezjan.

W drugim rozdziale apostoł Paweł napisał o pojednaniu się Żydów i pogan z Bogiem, poprzez krew Chrystusa. Na podstawie tego opisu, w kolejnym rozdziale rozwinął szczegóły swej misji pojednania:

„Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan.” – Werset 1.

„Bo zapewne słyszeliście o darze łaski Bożej, która mi została dana dla waszego dobra.” – Werset 2.

„(...) Poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię.” – Werset 6.

„(...) Abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe.” – Werset 8.

„W którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego.” – Werset 12.

Każdy z wersetów pokazuje połączenie czegoś, co trwało oddzielone. Takie było zadanie Pawła wyznaczone mu przez Boga. To jest dobra nowina (znaczenie słowa ewangelia) przekazana przez Pawła ambasadora. Moc działania ducha Bożego wydała ten wspaniały owoc: „On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga” (E-

fez. 2:15-19)

Zmartwychwstały Jezus stał się „pokojem” pomiędzy Żydami, a poganami. Zakładając, że poganinem jest każdy nie-Żyd na ziemi, ponownie widać wszechstronną siłę ofiary Jezusa. Odwróci wielką klątwę, która naszała przy pomieszaniu języków pod wieżą Babel. Tutaj narodziły się narody które zostały podzielone, kiedy zgrzeszyły przeciwko Bogu chcąc uczynić dla siebie imię (1 Moj. 11:4). Teraz, głosząc imię Boga i Jezusa, dokonujemy naprawy tego grzechu, w zjednoczeniu świata, poczynając od Kościoła. W poprzednich wiekach była to tajemnica, ale została ona objawiona św. Pawłowi, który objawił ją innym wiernym.

Słowo apostoł oznacza „wysłany”. Synonimami są słowa przedstawiciel, delegat, a nawet ambasador. Apostoł Paweł powiedział o sobie, że jest posłem w więzach (Efez. 6:20). Odbiega to w znacznym stopniu od wizerunku dzisiejszej dyplomacji. Jednak nie powiedział on tego, żeby wzbudzić litość. Raczej starał się powiedzieć, że jego cierpienie jest na chwałę Kościoła. Był prawdziwie wspaniałym ambasadorem!

Apostoł napisał, że wszyscy powinniśmy być ambasadorami: „Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor. 5:20). Na wspaniałym przykładzie św. Pawła możemy się uczyć sztuki dyplomacji i podobnie jak on, już teraz prowadzić służbę pojednania. Nasze zachowanie na podobieństwo Chrystusa pomaga w pewnym stopniu uzdrawiać świat, który potrzebuje wybawienia. „Niegodziwy poseł sprowadza nieszczęście, lecz wierny posłaniec działa kojąco” (Przyp. 13:17). To nas dobrze przygotowuje do większego dzieła pojednania, do wybawienia wszystkich ludzi, w którym będziemy uczestniczyć już nie jako ambasadorzy, ale raczej królowie i kapłani z Jezusem. Jakaż wspaniała nadzieja! Starajmy się jeszcze lepiej naśladować przykład wzorowego ambasadora Chrystusa.

Stein David